

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odmos. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRAD

Sroda 5-go października

№ 265

## PODEJRZANY POZAR DOKÓW W TULONIE

### Kilkanaście milionów franków szkody

PARYŻ, 3,10

W późnych godzinach wieczornych w dniu wczorajszym wybuchł w Tulonie w dokach Towarzystwa Okrętowego „Societe des Forges et Chantiers” ogień, który w krótkim czasie rozszerzył się z niebywałą szybkością. Zaalarmowano wszystkie oddziały straży pożarnej Tulonu i okolicy, lecz akcja ich niewiele się mogła przyczynić do ugaszenia pożaru, który szalał z niezwykłą gwałtownością. Dopiero nad ranem zdołano pożar zlokalizować lecz kompletne ugaszenie go zajmie jeszcze sporo czasu.

Ważną przyczyną

Szkody wynoszą kilkanaście milionów franków, jako że w chwili wybuchu znajdowało się w dokach w budowie kilka większych okrętów, które wszystkie padły ofiarą ognia.

wało się w dokach w budowie kilka większych okrętów, które wszystkie padły ofiarą ognia.

## Trzęsienie ziemi w Grecji.

WIEDEN, 4. 10.

Z Aten donoszą, że na terenach nawięzdzonych klęską trzęsienia ziemi odczuto dziś ponownie 5 wstrząsów podziemnych, z których dwa były niezwykle silne. Szereg domów uległo zniszczeniu. Ofiar w ludziach narazie nie zanotowano. W miejscowości Serres wszystkie budynki rządowe oraz szkoły są doszczętnie zniszczone. Dziennik białogrodzki „Prawda” donosi z Salonik, że trzęsienie ziemi w Macedonii wywołało niezwykle spustoszenie. W kopalniach rudy koło Stratoniki szereg szybów zawaliło się. Dotychczas wydobyto około 40 trupów górników. Zachodzi obawa, że liczba ofiar w ludziach będzie o wiele wyższa, ponieważ wielu górników jest jeszcze odciętych od świata w zasypanych kopalniach. Wybrzeże morskie się obsunęło i przybrało całkowicie inny kształt. Wysepkę Anagioni, na której zamieszkiwało 250 rodzin, pochłonęły fale morskie.

ponownie 5 wstrząsów podziemnych, z których dwa były niezwykle silne. Szereg domów uległo zniszczeniu. Ofiar w ludziach narazie nie zanotowano. W miejscowości Serres wszystkie budynki rządowe oraz szkoły są doszczętnie zniszczone. Dziennik białogrodzki „Prawda” donosi z Salonik, że trzęsienie ziemi w Macedonii wywołało niezwykle spustoszenie. W kopalniach rudy koło Stratoniki szereg szybów zawaliło się. Dotychczas wydobyto około 40 trupów górników. Zachodzi obawa, że liczba ofiar w ludziach będzie o wiele wyższa, ponieważ wielu górników jest jeszcze odciętych od świata w zasypanych kopalniach. Wybrzeże morskie się obsunęło i przybrało całkowicie inny kształt. Wysepkę Anagioni, na której zamieszkiwało 250 rodzin, pochłonęły fale morskie.

## „Nienormalny” umysłowo w Główn. Komendzie Policji

WARSZAWA, 3,10

Przed sądem okręgowym toczy się dziś charakterystyczna rozprawa o wybrzydzenie jednego z podchmielonych sanatorów. Oskarżonym jest kancelista Głównej Komendy Policji Zapartowicz, który w stanie podchmielonym, wyszedłszy z nocnego lokalu, postrzelił trzykrotnie wychodzącego z tegoż lokalu inkasenta Zaciewskiego. Powodem postrzelenia miało być rzekome okradzenie przez Zaciewskiego jednej z fordanserek, która jednak zaprzeczyła temu.

Przeciwko Zapartowiczowi wdrożono postępowanie dyscyplinarne i komisja dyscyplinarna postawiła wniosek o zawieszenie go w urzędowaniu, jednak mimo to Zapartowicz pozostaje nadal na stanowisku, otrzymuje pełne

pobory.

Na dzisiejszej rozprawie przewodniczący wniósł o odroczenie przedstawiając swego klienta jako nienormalnego, na co prokurator odpowiedział, że pozostawienie jego na stanowisku urzędowym wyklucza chyba chorobę. Zapartowicz demonstracyjnie nosi w klapie odznaki Pierwszej Brygady.

## Katastrofa kolejowa w Tatarowie.

24 osoby rano

STANISŁAWÓW, 3,10

Dziś rano na stacji Tatarów zderzył się

wjeżdżający na stację pociąg osobowy ze stacją na stacji pociągiem towarowym. Powodem katastrofy było niewłaściwe nastawienie zwrotnic. Przy zderzeniu kontuzjowanych było 24 osób, w tej liczbie 6 pracowników kolejowych.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna. Przerwy w ruchu nie było. Pociąg osobowy wyruszył w dalszą drogę po 3-ech godzinach postoju.

## „Względny bezpieczeństwa publicznego”

WARSZAWA, 3,10

Doniesienia z rozmaitych miejscowości świadczą, że sfery sanacyjne rozpoczęły w tej chwili planowy atak na rozmaite organizacje niezależne. I tak wczoraj w Płocku odbywał się zjazd powiatowy OWP przy udziale około 2000 uczestników. Lokal, w którym odbywał się zjazd, został zaatakowany przez bojówkę w sile 30 ludzi, która powybiła szyby.

W Częstochowie w zamkniętej sali odbywał się przy udziale 1000 osób wiec Stronnictwa Narodowego. W pewnym momencie jakaś kobieta wywołała awanturę, co było hasłem

aby obecna na sali bojówka sanacyjna zaczęła rozrzucać izawiające bomby.

Bojówkę z sali wyrzucono, kiedy jednak podjęto dalej obrady policja zebranie rozwiązała „ze względu na bezpieczeństwo publiczne”.

W Wadowicach aresztowano w dniu 30 ub mies. Jakóba Banasia, młodego działacza Obozu Wielkiej Polski. Aresztowanego osadzono w więzieniu karno śledczym w Wadowicach. Powód aresztowania nieznan.

## Nie będzie obniżki wyrobów tytoniowych

Jak donosi agencja „Pres”, pogłoski o tem, jakoby po onegdajszej obniżce cen na kilka gatunków tytoniu miała nastąpić dalsza już szersza, są pozbawione podstaw.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego bowiem oświadcza w sposób najbardziej kategoryczny że wszelkie dalsze obniżenie cennika jest całkowicie wykluczone.

## Bolszewickie metody walki z Kościołem.

MEKSYK, 4 10

Kampania przeciwko Kościołowi katolickiemu w Meksyku zaostrza się coraz bardziej. Po oświadczeniach prezydenta Rodrigueza, który groził zamianieniem kościołów na lokale rozrywkowe dla proletariatu, obecnie izba meksykańska uchwaliła rezolucję, domaga

jącą się od prezydenta republiki wydalenia z kraju legata papieskiego Ruizy Flores.

Jedynym przestępstwem legata jest fakt, że występował on w obronie encykliki papieskiej, skierowanej przeciwko przesładowanemu katolicyzmowi w Meksyku.

## Niezwykły napad na śliczną mężatkę

PARYŻ, 4 10.

Miasto Rouen poruszone jest niesłychanie potwornym zamachem zbrodniczym, dokonanym na młodą i piękną mężatkę.

Pani ta, odwiozłszy samochodem na stację swoich znajomych, wracała do domu. W pobliżu garażu wyskoczył zza krzaków jakiś osobnik, który błyskawicznie ruchem oblał ją benzyną, a następnie podpalił i zbiegł. Nieszczęśliwa, ogarnięta płomieniami,

nie mogła wyskoczyć z samochodu.

Płonące suknie ugasił przechodnie, który odstawił ją do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Przed śmiercią wskazała, jako na sprawcę zamachu, na pewnego mężczyznę, który mieszkał w jednej willi z nią i z jej mężem.

Aresztowany nie przyznaje się do winy, udowodniono mu narazie, że na parę godzin przed potwornym zamachem kupował benzynę.

## Trzy katastrofy okrętowe

Helsinki, 4, 10

Ubiegłej nocy zderzyły się u wybrzeży fińskich trzy katastrofy okrętowe.

Wskutek burzy, silne fale rzuciły na brzeg szwedzki okręt „Start” z Goeteborga grecki statek „Georgios,” oraz fiński okręt „Else”.

Ostatni okręt uległ kompletnemu rozbitiu i zatonął. Załoga zdołała się wyratować. Akcja ratunkowa na okręcie „Start” trwa jeszcze, pomimo że większość pasażerów i załogi zdołano już przetransportować

na suchy ląd „Start” i „Georgios,” utknęły głęboko w lawicy piaszczystej, niedaleko lądu. Wzburzone jednak morze utrudniało dziom ratunkowym wszelki dostęp do tkwiących w piasku wraków. Na pokładzie „Georgiosa” znajduje się jeszcze 26 osób, zaś na „Starcie” sześć.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość że statek szwedzki „Start” również zatonął. Wszystkie znajdujące się na jego pokładzie osoby zostały uratowane.

## Przebieg strasznej katastrofy „Niemna”

Władze portowe otrzymały już od rozbitek „Niemna” relacje o przebiegu katastrofy. Brzmia one jak następuje:

Morze w cieśninie Kattegat w nocy z piątku na sobotę było bardzo wzburzone. Wysoka fala i porywisty wicher znacznie utrudniały żeglugę zwłaszcza że „Niemen” należał do parowców „złe trzymających się na fali” a pełne obciążenie ładunkiem węgla stwarzało zgoła niepomysłne warunki.

Nic jednak nie wróżyło katastrofy...

W piątek rano minęto cieśninę Sund. Po wyjściu na wody Kattegatu „Niemen” skierował się na północny zachód w kierunku na Gotteborg. Przez cały dzień trwała morka — silny wicher wzmagał się z godziny na godzinę.

Z nastaniem zmierzchu na morze zaczęła opadać mgła. Widzialność zmniejszała się — a z nadejściem nocy mimo iż wiatr stracił na sile, warunki żeglugi stały się zupełnie niepomysłne.

Ze względu na to — dowódca parowca kpt. Rusiecki — osobiście czuwał na mostku kapitańskim.

O północy wraz ze zmianą wachty — zarządzono specjalnie środki ostrożności.

Żegluga na tych wodach gdzie zlewają się prądy morskie idące z Bałtyku i morza Północnego jest zazwyczaj połączona z trudnościami. Obfitość skalistych raf zawsze burliwe morze silne wiatry — wszystko składa się na to że cieśniny Skagerraku i Kattegatu mają złą sławę u żeglarzy.

Switało już — i nic nie wróżyło katastrofy.

Była godzina 3 m 30 gdy nagle z odle

głości 25 metrów od prawej burty z mgły wynurzył się cień okrętu z ogromną szybkością zmierzający w kierunku „Niemna”.

Kpt. Rusiecki błyskawicznie zorientował się w sytuacji. Zadzwończył dzwonek telegrafu maszynowego. Maszyny zastopowano.

Było zapóźno.

Kilka sekund — i straszliwe uderzenie wstrząsnęło kadłubem „Niemna”.

Wraz z łomotem druzgotanej burty po wietrze przeszył drugi wstrząs — to runął przedni maszt „Niemna” druzgotając lewą stronę mostku kapitańskiego i umieszczoną pod nim kabinę radiotelegrafu.

Kpt. Rusiecki siłą uderzenia został zrzucony z mostku przy czym zwichnął sobie rękę. Trzeci oficer zdążył jeszcze pociągnąć za sygnał alarmowy syreny.

Większą część załogi spała w kabinach na rufie. Straszliwy wstrząs i gwizd syreny poderwał wszystkich z łóżek. Rzucono się na pokład.

Tu oczom marynarzy w błym brasku świtu przedstawił się groźny widok katastrofy.

Od dziobu który zanurzał się w wodzie ogromna fala zał wała dolny pokład.

Mostek kapitański druzgotany poplątał liny szcztaki belek. Coraz groźniejszy przechyl parowca świadczył o wielkiej katastrofie.

Rzucono się do łodzi ratunkowych. Był już najwyższy czas gdyż „Niemen” tonął.

Przez ogromną wyrwę w burcie potężnym strumieniem chlustała woda.

Kilka minut — i spienione fale wdarły się na dolne pokłady zatopiły je i sięgały

Tyfus plamisty w Nowym Sączu

WARSZAWA, 3, 10

Z Nowego Sącza donoszą, że w dniach ostatnich zaobserwowano tam wypadki tyfusu plamistego.

Bezpartyjny Blok „współpracy” z rządem.

„Dobrane” grono żydowskie od trzech miesięcy prowadziło na terenie Warszawy tajną fałszernię tytoniu. Do pudełek z etykietą „Xanti” i „Macedoński” kładli zwykłą machorkę połączoną z liśćmi kapusty. Fałszernią prowadzona była na szerokiej skale i prosperowała doskonale dopóki polieja nie nakryła całe towarzystwo i nie zamknęła ich w areszcie.

Złoto wraca do Ameryki

Przywóz złota do Stanów Zjednoczonych w sierpniu rb. przedstawiał wartość 24.170.000 dol. wobec 16.334.000 w lipcu rb. a 57.539.000 w sierpniu ub. r. Eksport złota w sierpniu był pierwszy raz od grudnia 1931 niższy od importu i wynosił 18.076.000 dolarów wobec 23.474.000 w lipcu rb. a 390.000 w sierpniu 1931 r.

Import srebra wynosił 1.554.000 dolarów wobec 1.288.000 dolarów w lipcu r. b. a 2.685.000 w sierpniu 1931. eksport — 433.000, 828.000 i 2.024.000 dolarów.

KOTEK W DOMU ŁÓDZKIM

Wlaź kotek na płotek

I mruga,

Lecz jego uciecha

Niedługa.

Gdy brakło im chleba

I knedli,

Złapali koteczka

I zjedli.

Dz. Bydgoski.

do pokładu górnego „Niemen” zanurzał się z przerażającą szybkością.

Zanurzał się dziobem po chwili zniknął pod zwalami fal mostek kapitański fale wdarły się nad halę maszyn. Na rufie w powietrze obracała się jeszcze śruba — resztki korpusu „Niemna” wystające ponad wodę wstrząsane były straszonym dreszczem konania.

W upiornym blasku mglistego świtu był widok przerażający.

Po ośmiu minutach od ciosu — „Niemen” znikł pod wodą.

x x x

Statkiem który rozpruł środek „Niemna” była barka „Lawhill” pod flagą fińską.

Załoga „Niemna” miała do dyspozycji jedną tylko szalupę na 17 ludzi.

Musiało się w niej pomieścić 35 osób.

Statek tonął niezwykle szybko i musiano całą siłą wiosła odbijać aby wyjść poza strefę silnych wirów.

Na szalupie załoga błędziła 7 godzin wreszcie podebrana została przez szwedzki parowiec „Kronprinsessan Margareta”.

Na miejsce katastrofy wyjechał z portu Gdynia inspektor Bramański.

x x x

Zagłowiec fiński sprawca katastrofy szedł bez świateł sygnałowych z Finlandji do Australji.

Został on obłożony sekwestrem na żądanie T-wa Asekuracyjnego.

Parowiec „Niemen” pojemności 5100 ton był ubezpieczony przez „Żeglugę Polską” w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 28,200 funtów szterlingów (874,200 złotych).

Ubezpieczenie nie jest wysokie w każdym razie przy obecnej niskiej cenie tonażu pozwoli na kupienie statku mniej więcej takiej samej pojemności.

Ładunek węgla który wiozł „Niemen” również był ubezpieczony.



# TRZYMAJ ZŁODZIEJA!

Czy pamiętacie, jakto przed „przewrotem majowym” rozpoczęto w Polsce halaśliwą nagonkę na rzekomych „zbrodniarzy”? — Ukazały się nawet wydawnictwa pod tym tytułem, zaliczające do „zbrodniarzy” takich generałów, jak. Rozwadowski, Sikorski, Zagórski i inni. Z nich wszystkich osadzony został tylko gen. Żymirski, b. legionista. A cóż się stało z innymi? Gen. Rozwadowski umarł bez sądu; gen. Zagórski „uciekl”; gen. Sikorski i inni żyją, lecz rozpraw sądowych nie mają. Gdzież więc są „zbrodniarze”?

Padają również oskarżenia na ministrów: Grabskiego, Zdziechowskiego, Witosę, Kiernika, Chądzyńskiego i innych. Dnia 10 maja 1926 r. mówił o nich p. J. Piłsudski w jednym ze swoich przedzamachowych wywiadów:

— „Ale niech ci panowie nie sądzą, że to, co się działo w stosunku do klas państwowych: używanie pieniędzy skarbowych na przekupstwa(?), szpiegowanie takich czy innych nieprzyjaciół partyjnych czy osobistych, jest nikomu nieznaną”.

Mówiono więc o tych rzekomych „zbrodniach” różnych ministrów i generałów bardzo szeroko, a cenzorowie i prokuratorowie zachowywali się zupełnie łagodnie. Padły nie tylko oskarżenia p. J. Piłsudski, zarzucając dawnym rządóm rzekome nadużywanie pieniędzy państwowych na cele partyjne czy osobiste, wypowiedział taką znamieną uwagę:

— „Wątpię więc aby gdziekolwiek w wojsku chciano połączyć zjawisko swojej śmierci z takim stosunkiem do rządu podobnego gatunku”.

Przypominamy — pisze „Słowo Pomorskie” — że w obronie prawowitego Prezydenta i rządu padło na ulicach Warszawy w maju 1926 r. kilkaset trupów wbrew przypuszczeniom p. Piłsudskiego. Z czyjej ręki zginęli ci wierni oficerowie i żołnierze?

Pomijamy treść powyższej uwagi; skierowanej do wojska przez człowieka, który był naczelnym wodzem, a dziś jest ministrem. — Nie chodzi nam bowiem o nią, chociaż oznacza się — przyzna to każdy — nadzwyczajną niezwykłością. Wracamy do „zbrodniarzy”

— „Czy wytoczono ministrom przedmajowym jakieś procesy o nadużycia? Nie! — Ani jeden z owych ministrów nie stanął przed sądem, ani jeden nie został zasądzony za „używanie pieniędzy skarbowych” na cele partyjne czy osobiste. Powtarzamy: ani jeden! Wprawdzie niektórzy z nich znaleźli się w r. 1930 w Brześciu, lecz stało się to z powodów politycznych, żarżucano im bowiem niedozwoloną działalność przeciw obecnemu rządowi. Żaden z owych ministrów nie miał nawet oskarżenia o nadużycia pieniędzy”.

Jest to zjawisko tem ciekawsze, że twórca przewrotu majowego, p. Piłsudski, zapowiedział nadzwyczaj ostrą walkę wszelkim przestępstwom. Na słynnej „herbatce” u prof. Bartla (dnia 29 maja 1930 r) wyluszczył swój „program” przed tymi przedstawicielami stronnictw, którzy tam poszli (a byli prawie wszyscy — z wyjątkiem „endeków”). Oto jego groźne słowa:

— „Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Moim programem jest zmniejszenie(!) łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Jeżeli chodzi o mnie, to powtórzam raz jeszcze. że się nie zmienię. Będę ścigał zio-

dział”. —

Były więc ostre zapowiedzi: był mocny program. A jak wygląda rzeczywistość dzisiejsza, w sześć lat po przewrocie majowym? Oddajmy głos ludziom, którzy w tej dziedzinie zasługują nie tylko na bezwzględne zaufanie, ale także są jedynie uprawnieni do wypowiadania uzasadnionych poglądów.

Mamy na myśli sędziów. Otóż niedawno sędzia dr. Leonk, omawiając ogromny wzrost przestępczości w Polsce, podaje obok tablicę takie cyfry (patrz: „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr. 32, r. 1932):

— „Któż nie będzie wstrząśnięty, rzuciwszy okiem na tę tablicę, któż nie zadrży o życie ludzkie i mienie?”

W przeciągu zaledwie 3 lat pozostało nieukaranych przeszło 3000 bandytów, 5000 morderców i 400.000 złodzieiów i liczby te z roku na rok rosą i pomnażają się, podwajają się przeciętnie co 3 lata.

Na 10 ciu bandytów tylko 7 staje przed sądem, a 4 zostaje ukaranych; na 10 morderców 6 jest sądzonych, a przeszło 3 uka-

ranych; na 10 złodzieiów 8 staje przed sądem, a 4 ukaranych. Oto nasz ostateczny rezultat.

Jest więc niezbędne tak ulepszyć organizację policji i sądów, by uzyskać jak najmniejszą bezkarność”.

Są więc bandyci, są mordercy, są złodzieje. Co 3 lata liczba nieukaranych (!) przestępców „podwaja się”. A gdzież są ci przestępcy?

Prasa sanacyjna szuka ich w Obozie Wielkiej Polski (O.W.P.) Robi też „rejstry” rzekomych przestępców OWR i ogłasza je publicznie. W jakim celu? Łatwo to odgadnąć: sanacja usiłuje skompromitować obóz narodowy pod względem politycznym. Jest to więc walka polityczna, w której zarzuty „przestępczości” są agitacyjną bronią. Wobec tego należy bliżej zastanowić się nad sprawą „zbrodniarzy”: trzeba bezstronnie stwierdzić, gdzie oni są i gdzie ich można najłatwiej znaleźć.

## NIEMCY A CZESI

W Brnie morawskim zakończył się proces hackenkreuzlerów czeskich. Wyrok sądzający został oparty na ustawie o ochronie republiki, skazano ich zatem za zdradę stanu.

Na ogłoszenie wyroku przybyli do sądu posłowie i senatorowie niemieccy z rektorem niemieckiego uniwersytetu w Pradze na czele. Zasądzeni zostali sami inteligenci: asystent politechniki niemieckiej w Pradze, dwaj nauczyciele i czterech studentów uniwersytetu lub politechniki niemieckiej w Pradze.

Jest to objaw bardzo znamieny, który dla ustosunkowania się wewnętrznych sił w Czechosłowacji będzie musiał mieć konsekwencje.

Oczywiście prasą niemiecką z „Bohemią” na czele zajęła stanowisko bardzo zdecydowane. Opinia niemiecka bardzo silnie oddziaływała na niemieckich członków rządu.

W rządzie zasiada dwu Niemców: przedstawiciel stronnictw — mieszczańskich i socjalistów niemieckich. Są oni wyrazicielami kierunku „aktywistycznego” u Niemców czeskosłowackich. Czy potrafią wytrzymać napór wydarzeń?..

W pierwszej połowie września odbyły się wybory w kilku gminach, leżących na terenach niemieckich. Wyniki były pouczające.

Okazał się spadek głosów socjalistycznych i mieszczańskich na rzecz... narodowych socjalistów. Widać z tego, że hitlerizm przyniósł nawet do pomniejszych miejscowości nie-

mieckich w Czechosłowacji.

W ośrodkach większych ruch ten jest wcale silny, a tolerancja władz centralnych tylko mu pomaga.

Przebywający na kuracji w lipcu w Mariańskich Łaźniach, leżących o dwadzieścia kilka kilometrów od granicy niemieckiej — nie mogli wyjść z podziwu, gdy spostrzegli oficjalne ogłoszenie rady miejskiej znajdującej się nota bene w rekach niemieckich w w których urzędamiła kuracjuszy, obywateli Rzeszy niemieckiej, że w celu ułatwienia im spełnienia przez nich obowiązku wyborczego (głosowania przy wyborach do parlamentu Rzeszy będą ustanowione kursy autobusów miejskich do pobliskiej miejscowości po stronie niemieckiej, gdzie będą mogli głosować. Obwieszczenia te, były naturalnie drukowane po niemiecku.

To są warunki, które stanowią atmosferę, w jakiej wyhodowały się w rozmaitych organizacjach sportowych tendencje wręcz antypaństwowe wobec republiki, jakkolwiek one Niemców przyhołubiła z pełną serdecznością i zaufaniem.

Naturalnie, że wzrost prądów separatystycznych musi wywołać silną reakcję w opinii czeskiej.

Taktyka nieprzeciwstawiania się żywiołom rozkładowym, taktyka zamykania oczu na faktyczny stan rzeczy budziła zawsze silną sprzeciwu narodowej demokracji i u katolików Ks. Szramka, którzy szczególnie ostro atakowali poszczególne resorty, jak np. kolejowy, gdzie rzekomo Niemcy, pozostali z czasów monarchji, posiadają wpływ przemożny. Bardzo silną reakcję wywołała polityka do tychczasowa u młodej generacji czeskiej, nastawionej nacjonalistycznie i antyniemiecko.

A przedewszystkiem znalazła ona bardzo silny oddźwięk w grupie Strzibrnego i w Lidze narodowej.

Strzibrny dawny narodowy socjalista i dawny współpracownik Benesa, po rozejściu się z towarzyszami pracy uderzył na alarm w swej „kolorowej” prasie i wskazał na niebezpieczeństwo niemieckie.

Jego to głównie działalności należy przypisać zeszłoroczne demonstracje godzące przede wszystkim w propagatorów współpracy czesko-niemieckiej t. j. narodowych socjalistów i Benesa.

## Apel komorników do społeczeństwa

Dnia 16 go października odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd komorników.

Na tym zjeździe komornicy mają przemówić do społeczeństwa aby nie traktowano ich jak wrogów.

„Wypełniamy tylko nasz obowiązek wobec Państwa i chcemy ażeby nie obrzucano nas za to wyzwiskami — mówią organizatorzy Zjazdu.

Niewątpliwie wiele jest przesady w ustosunkowaniu się społeczeństwa — do komorników — choćby trudno żądać przyjemnego wyrazu twarzy od człowieka, któremu zabierają ostatnie meble z mieszkania.

# Najodporniejsi ludzie świata

Jeden z rosyjskich pisarzy „klasyków” opisuje zdawałoby się fantastyczną przygodę pewnego ziemianina, który jadąc na koniu, w stanie nietrzeźwym, najechał na bramę i z całej siły uderzył głową w grube dębowe belki. Potężna brama została strzaskana, głowa dzicza wyszła bez szwanku.

Podobne zdarzenie opisuje obecnie obywatelski redaktor „ABC” z Kresów Wschodnich.

## Meldunek nieboszczyka.

W rozmowie z jednym z wyższych funkcjonariuszy policji kresowej w Baranowiczach dowiaduję się o szeregu autentycznych wypadków świadczących o zdawałoby się wprost nadprzyrodzonej wytrzymałości organizmu u okolicznych chłopów białoruskich.

— Było to przed rokiem — opowiada mój rozmówca — Nagle drzwi komisariatu otworzyły się, pchnięte z całą siłą. Przed dyżurnym przodownikiem stała niezwykła postać, Wysoki chłop z twarzą zalaną krwią. Czaszkę miał zupełnie rozbitą, tak, że wytryskiwał mózg.

— Panoczku — zawołał — zabili mnie w lesie napadli i zabili.

Po tych słowach chłop opadł nieprzytomny. Jak się okazało, kilka kilometrów przed z rozszarpaną czaszką, ażeby zameldować policji o napadzie. Odwieziono go do szpitala. Czy pan redaktor myśli, że umarł? Skądże! Po trzech miesiącach wylizał się i jest dzisiaj zupełnie zdrow.

## Trup uciekł przed sędzią śledczym

Mieliśmy też taki wypadek. Jadący szosa chłop zauważył trupa, leżącego na skraju

lasu. Po przyjeździe do miasta zaalarmowali policję. Z kolei zawiadomiliśmy sędziego śledczego, ażeby wyjechał na miejsce i zabezpieczy zwłoki. Po kilku godzinach sędzia śledczy zjechał na miejsce. Nizstety, spóźnił się „Trup” zdażył już wstać na równe nogi i pójść do domu. Potem okazało się, że miał kilka śmiertelnych ran, które jednak „wykurował” sam w swojej chałupie.

## „Mąż chory”.

Pewnego razu, będąc w objęzdzie powiatu, zajechałem do zapadłej wioski. Na nasze spotkanie wyszły kobiety. — Jak tam jest u was? — pytam się bab. — A no źle panoczku — mówi jedna z nich, — Czemu? — A mąż chory, trzy miesiące leży, noga boli. Jadąc w drogę stale zabieram ze sobą polową apteczkę. Kazałem zaprowadzić się do chorego, Po drodze baba powiedziała mi, że wyprócowano już wszystkie środki. Zazwyczaj najlepsze go „szeptuna”, jak tu nazywają znachorów, „Szeptun” przez trzy godziny mówił zaklęcia a potem kazał przykładać do nogi pajęczynę. Tak i robimy panoczku.

Gdy wyraziłem chęć obejrzenia chorego kobiecina uśmiechnęła się z politowaniem. — Jak szeptun nie pomógł, to co panoczek zrobi? — Gdy wszedłem do izby, ujrzałem przerażający obraz. Na przyczółku leżał kościotrup. Tak wynędzniałego człowieka nie widziałem w życiu. Noga owinięta w sto scmat. Zaczęłem odwijać. Chłop nawet nie wydał jęku. Chciałem odwinąć dalej czarną szmatę, gdy ku swemu przerażeniu przekonałem się, że to jest już noga... zgangrenowana oo ostateczności, była czarna jak węgiel. Zmierzyłem gorą

czkę — 40 stopni. Nałożyłem prowizoryczny opatrunek i natychmiast po powrocie do Baranowicz polecieć, ażeby chłopą przywieziono do miasteczka do szpitala. Lekarz stwierdził, że gangrena nogi trwała już kilka tygodni, pozatem przerzuciła się na całe ciało. Przeciwny człowiek nie żyłby już na drugi dzień, po rozwinięciu się tego procesu. Chłopkowi amputowano nogę i jest dzisiaj zdrow jak ryba. I przez cały czas ani razu nie jęknął. Co pan redaktor powie na to?

— Zdumiewajace.

## Szyby z aluminium

Pewnemu chemikowi udało się uzyskać z aluminium masę, która w zupełności może zastąpić szkło. Masa ta przepuszcza żółte promienie słoneczne i jest tak czystą i przezroczystą, jak prawdziwe szkło.

Główną zaletą „szkła” aluminowego jest trwałość właściwa metalom. Masa uzyskana z aluminium jest bowiem równie trwała i niełamliwa jak i samo aluminium. Pozatem jest o wiele lżejsza i tańsza od powszechnie używanego szkła.

Przezroczyste aluminium nadaje się zarówno na szyby i okna wystawowe jak i na szklanki, lampy a nawet dachy szklane.

Ze względu na kosztowność małowartościowego często szkła używanego do szyb wystawowych, tania i trwała masa aluminowa byłaby w tym wypadku wprost nie do zastąpienia.

## Popierajcie L. O. P. P!

## Nad żółtą rzeką.

7) POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Mogę was zapewnić, że się z wami dobrze obchodził — słabo opierał się, Narth. Był zupełnie opanowany przez córki.

Wkońcu Mabel zeskoczyła ze stołu na podłogę. Oczy jej dziwnie gorzały.

— Mam wyjechać! — Kopciuszek!

— Kopciuszek? — spytał ze zmarszczonym czołem.

— Naturalnie — Jane, przeczytaj uważnie list, ty wielki dzieliak!

Z zapartym tchem we troje rzucili się do odczytywania listu, a gdy skończyli, Letty podskoczyła z radości.

— Ależ naturalnie, Janel — wołała. — Dlaczegożby nie mógł poślubić Jany? Dla niej to ważna sprawa — jej pojęcie o małżeństwie równają się zeru, tutaj zaś będzie zupełnie zbyteczną, gdy ty będziesz bogaty. Bóg wie, co byśmy z nią wówczas począć mieli.

— Janel — zawołał, muskając w zamyśleniu podbródek. O Jane nie myślał. Poraz czwarty odczytywał list słowo po słowie, Jane mogła wypełnić wszystkie warunki Joe Bray'a. Była przecież członkiem rodziny. Jej matka była z domu Narth. Zatem odłożył list Letty zadzwoniła i zawiadomiła służący.

— Palmer, powiedz Miss Bray, by tutaj przyszła.

W trzy minuty potem weszło do pokoju dziewczę, ofiara, która rodzina Narth chciała poświęcić bogom losu, by je ułaskawić.

## ROZDZIAŁ IV.

Jane Bray miała lat 21, wyglądała jednak na znacznie młodszą. Była smukłą. Letty twierdziła, że jest przeraźliwie chuda, co było przesadzone. Rodzina Narth'ów, byli to ludzie o pełnych twarzach, mieli okrągłe podbródki ładne głowy. Byli jednak cokolwiek flegmatyczni. Natomiast Jana była bardzo szykowna i żywa i każdy ruch jej był rozważny i pewny. Gdy siedziała spokojnie, miała postawę arystokratki (Letty przyznawała niechętnie, iż zawsze wie co zrobić z rękoma). Łatwo można było poznać, iż wszelkie ruchy sprawiają jej przyjemność. Przez dziesięć lat była zawsze zaniędywana, uciskana i usuwana na plan drugi, gdy nie była potrzebna, mimo tego jednak nie zatraciła swej chęci i ufności do życia.

Obecnie stała w pokoju ze swoim szelmowskim uśmiechem w siwych oczach i spoglądała na każde z osobna, orientując się, że zaszło coś niezwykłego. Nawet rzucająca się w oczy piękność kuzynki nie mogła przyćmić jej delikatnej cery i pięknego wyglądu. Przy pomyśle obraz, którego wspaniałą subtelnością nie trzeba podkreślać glazurą lub ozdobnymi ramami.

— Dobry wieczór, Mr. Narth. — Zagagnęła go tonem oficjalnym. — Skończyłam bilans kwartalny, jest on poprostu straszny!

W innym czasie wiadomość ta wywarła by na Stephenie przykre wrażenie, jednak widoki na odziedziczenie wielkiego majątku wpłynęły na to, że dziś sto funtów mniej lub więcej nie przedstawiało dlań żadnej różnicy.

— Usiądź, Jane — rzekł. Zdziwiona wzięła krzesło i usiadła na utoczu.

— Zechciej przeczytać sobie ten list. — Przez stół podał list Letty, która go jej wręczyła.

W milczeniu odczytywała pismo, a gdy skończyła, uśmiech okraszył jej twarzyczkę.

— Jest to naprawdę zdumiewająca wiadomość. Niezmiernie się cieszę, że spooglądać dwiema na kuzynkę.

— Właż żoną? — zapytała.

Mabel obraźliwa. Ta jej pewność, że któraś z nich pozwoliłaby zagrzebać się w jakimś mieście chińskiej spowodowała, iż Mabel zaczerwieniła się aż po szyję.

Nie bądź taka głupia, Jane — rzekła ostro. — Jest to pytanie, nad którym należy się zastanowić.

— Moja kochana — Stephen uważał, iż należy postępować bardziej taktownie. — Clifford Lynne należy do najlepszych ludzi jacy tylko istnieją — mówił z zapałem, jakkolwiek nie znał charakteru, wyglądu lub stosunków Clifforda Lynne lepiej niż ktoregokolwiek z robotników, spotkanych dzisiaj w czasie swojej przejażdżki autem. — Jest to największe szczęście, jakie kiedykolwiek spotkało nas. W rzeczywistości nie jest to jedyny list, który otrzymuję od naszego starego przyjaciela Joe Bray'a. Mam mianowicie jeszcze jeden w którym wyraża się o wiele jaśniej.

Jane patrzyła nań, jakby się spodziewała, że pokaze jej ten mistyczny list. Nie uczył tego jednak z tej prostej przyczyny, iż list ten istniał tylko w jego bujnej wyobraźni — Naprawdę, kochana Jane, Joe życzy sobie byś ty poślubiła tego człowieka.

Powoli podniosło się dziewczę z krzesła jej piękne zarysowane łuki brwi podniosły się w górę.

— Zyczy sobie, bym go poślubiła? — powtórzyła — Ależ ja tego człowieka zupełnie nie znam.

— Nie mniej od nas — rzekła Letty spokojnie. — Dlatego też nie chodzi zupełnie o by go ktoś znał. Jak ty wogóle możesz poznać człowieka, którego masz poślubić? W każdej chwili, każdego dnia widzisz jakiegoś mężczyznę, a nie masz najmniejszego pojęcia jaki jest jego właściwy charakter. Dopiero znacznie później, gdy go już poślubisz, wychodzi na jaw jego natura.

Wszystko jednak nie ułatwiło Mr. Narth'owi sprawy. Skinieniem nakazał Letty milczenie.

— Jane — rzekł, — byłem dla ciebie zawsze dobry. Dałem ci dom, zrobiłem dla ciebie więcej, niżli nawet o tem wiesz.

(D. c. n.)



# KRONIKA

PAŹDZIERNIK

5

ŚRODA

KALENDARZYK

Placyda M.

## Monopol na towary kolonialne zagranicy

(a) Izba Przemysłowo Handlowa otrzy mała wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie ulg celnych przy wwozie towarów kolonialnych.

W myśl tego zarządzenia, zezwolenie na przywóz za cłem ulgowym towarów kolonialnych mogą być wykorzystywane sukcesywnie o ile udzielone zostały na mocy wpłat na rzecz Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu, jednakowoż każdorazowo przy przesłaniu kwitu stwierdzającego wpłatę na rzecz Komisji, winno być przedstawione normalnie ostemplowane podanie z kopją, w której wykazany musi być kraj pochodzenia towaru oraz Urząd Celny, właściwy dla odprawy.

## Z Polskiego Towarzystwa

### Kia oznaczonego

Dnia 9 października odbędzie się wycieczka autobusem do Piotrkowa i Sulejowa. Sulejów — to przede wszystkim opactwo Cystersów z połowy 13 wieku. Kościół i klasztor w charakterystycznym dla Cystersów stylu przejściowym romańsko-gotyckim. Są tu najpiękniejsze na ziemiach polskich pamiątki po tym zakonie, który wspólnie z Benedyktami pierwszy zaszczerpił u nas kulturę Zachodu. Opactwo leży nad wyjątkowo pięknymi brzegami Pilicy. Po drodze starożytny gród trybunalski Piotrków z resztkami dawnej świątyni i ciekawym muzeum Pol. Tow. Krajoznawczego Droga kołowa prowadzi przez piękne lasy tuszyńskie.

Przewodnikiem wycieczki będzie historyk sztuki p. J. Malik. Opłata dla członków zł 8, dla gości 9. Wycieczka obliczona na 14 osób

Zapisy w sekretarjacie P. T. K., Al. Kościuszki 17 we wtorek i piątek od g. 19—21,

## Ciągnięcie loterii państwowej

20,000 zł na nr 158538

10,000 zł na nr 109044

po 5000 zł na nry 38246 61788 128312

po 3000 zł na nry 92179 102064 110108 115052

po 2000 zł na nry 3612 5231 7769 15135

25757 26180 26842 47400 59199 64899 81975

83115 90609 100187 111364 129499 129528

147541 153620

po 1000 zł na nry 2742 5635 6836 9511

11349 13063 15503 16432 20088 29650 36212

38686 42467 44615 47069 47140 50351 51426

51455 51707 53616 58497 5912 64931 72793

73855 77762 77923 78432 791 5 82822 84312

85396 93725 96408 109841 111256 116237

121088 125937 126112 132997 137268 146620

146916 150366 156845 158657

# Miast odez w komunistycznych - falsyfikaty monet

## Następstwa waleśania się po ulicy w dniu 1 maja

O zgubnych następstwach spacerów w licznych w dniu 1 maja przekonał się najdowodniej 24-letni Karol Miller.

Miller zajmował się wyrobem monet 5 złotych i 2 złotych, jednakże nie puszczał ich w obieg lecz czynił to jedynie dla wprawy przygotowując się do walnego wystąpienia.

Produkcję swą w postaci kilku monet 5 złotych i kilku 2 złotych nosił przy sobie w kieszeni.

Dnia 1 maja rb. Miller wyszedł na ulicę przyjrzeć się pochodom, w pewnym momencie na ulicy Głównej dostał się między grupę manifestujących komunistów i został zatrzymany.

W myśl ustalonych zasad dokonano przy

Millerze rewizji osobistej i ku zdumieniu funkcjonariuszów policji, miast spodziewanej bi bały znaleziono falsyfikaty.

Wobec tego przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu Millera, gdzie znaleziono tygry, pilniki metal i tp. przyrządy.

Miller przyznał się do falszerstwa monet wyjaśniając, że czynił dopiero próby i niepuszczał ich w obieg.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego w asyście sędziów Kubiaka i Gajewskiego rozpoznawał powyższą sprawę. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 24 letni Karol Miller skazany został na 1 rok więzienia.

# Okaleczył się by nie służyć w wojsku

(a) W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem majora K. S. Oleckiego rozpoznawał sprawę szeregowca Korpusu Ochrony Pogranicza J. Kozłowicza

Akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora kpt. Trąpczyńskiego oraz przewodniczącego w sposób następujący opisują przestępstwo Kozłowicza

Pobrany do wojska i wcielony do szeregów w Korpusie Ochrony Pogranicza, Kozłowicz który nie czuł zbytniego pociągu do wojska, szukał sposobów, by zwolnić się od

dalszej służby.

W rezultacie wpadł na pomysł i symulował chorobę uszu oraz częściową z tego powodu głuchotę przyczem do ucha wlewał sobie esencję octową, by wywołać sztuczne zapalenie tkanek śluzowych. Jednakże machinacje Kozłowicza nie uszły uwadze lekarzy i w rezultacie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Sąd wydał wyrok mocą którego szeregowiec Jan Kozłowicz skazany został na 5 miesięcy więzienia, które nie zostaną mu zaliczone do okresu służby.

# Kopnięcie zamiast odpowiedzi

## Uprzejme traktowanie kosztowało posterunkowego 50 zł

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął jako oskarżony posterunkowy rezerwy pieszej Józef Rzetelski.

Tło sprawy przedstawia się następująco. Dnia 16 lipca rb. małżonkowie Władysław i Karolina Rode, zamieszkali przy ulicy Piotrkowskiej 176 ukarani zostali przez Sąd Okręgowy w Łodzi za lichwę 2 tygodniowym więzieniem każde.

Jako środek zapobiegawczy zastosowano 2000 zł. kaucji, przyczem wobec niezłożenia tejże natychmiast obojga skazanych polecono czasowo osadzić w areszcie.

Posterunkowy Rzetelski, który pełnił służbę odprowadzał małż. Rode do aresztu w Sądzie. Gdy zbliżyli się do drzwi aresztu

podszedł syn skazanych, Feliks Rode i zaplątał „ile kaucji” zamierzając złożyć takową.

Post Rzetelski zwymyślał Feliksa Rodego i kopnął go w nogę. Poszkodowany dowiedziawszy się, że ponadto Rzetelski znieważył w areszcie jego matkę wniósł skargę do Prokuratora i w rezultacie po przeprowadzonym dochodzeniu wczoraj Rzetelski stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Ponieważ zeznania świadków potwierdziły winę post. Rzetelskiego, Sąd w drodze polubownej załatwił sprawę w ten sposób, iż Rzetelski przeprosił poszkodowanych i zobowiązał się złożyć na rzecz rodziny policyjnej sumę 50 zł.

# I PLUSKWA NIERAZ URATUJE CZŁOWIEKA

(a) W dniu 10 lutego rb. do zagrody Józefa Kraski we wsi Turbowice, gminy Szadek, powiatu sieradzkiego, przybył jakiś handlarz czy też rzeźnik, który zakupił od Kraski wieprza za sumę 70 zł, płacąc 14 monetami 5-złotowymi srebrnymi.

Kraska po kilku godzinach dopiero stwierdził, że monety wręczone mu przez rzeźnika są fałszywe. Tegoż dnia do zagrody Jana Kuzmierzaka we wsi Sarnów, gminy Koczniew, powiatu łódzkiego, przybył rzeźnik, który kupił od Kuzmierzaka dwie świny za sumę 160 złotych, przyczem 100 złotych zapłacił w monetach 5-złotowych srebrnych, 60 złotych zaś w banknotach.

Monety okazały się również fałszywymi.

Na skutek zameldowań obu poszkodowanych i podanych przez nich rysopisów policja zatrzymała w Konstancynie rzeźnika Adolfa Diko, właściciela sklepu masarskiego.

W czasie konfrontacji obaj wieśniacy poznali w Diko rzeźnika, który kupił świnię.

Natomiast Diko nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że krytycznego dnia znajdował się w Żelowie na targu i nocował w hotelu Pluskwy.

W dniu wczorajszym sprawę Diko rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego w asyście sędziów Kubiaka i Gajewskiego. Oskarżał prokurator Olszewski.

Diko nie przyznał się do winy, tłumacząc się podobnie jak w śledztwie. Na rozprawie powołano w charakterze świadka właściciela hotelu w Żelowie p. Pluskwę, który miał stwierdzić, czy Diko nocował w dniu 10 lutego rb.

Po naradzie Sąd wydał wyrok, mocą którego 40-letni Adolf Diko został uniewinniony.

## Nieprzewidziana w progr. atrakcja Czarnoksięska

W podwórzu domu przy ulicy Jesionowej 15 miała miejsce w dniu wczorajszym krwawa bójka, jaką stoczyli między sobą małżonkowie 53 letni Karol Cerfas i 43 letnia Leokadja Cerfas, zamieszkałi tamże.

Cerfasowie produkują się po podwórzach występując z różnemi sztuczkami kuglarskiemi i ekwilibrystycznymi.

W dniu wczorajszym powróciwszy do domu w stanie podnieconym, szczególnie

Cerfasowa, wszczęli na podwórzu sprzeczkę, która następnie zamieniła się w bójkę w wyniku której oboje doznali licznych ran tłuczonych twarzy, nosa, głowy ramion i td.

Zajście zlikwidowała policja, która awanturicznych małżonków sprowadziła do 1 komisariatu dla sporządzenia protokołu. Wezwany tam lekarz pogotowia opatrzył poważnych aktorów.

## Niemcy biją brawo

„Berliner Tageblatt” zamieścił taką korespondencję z Poznania:

— „Wojewoda pomorski zakazał w podległym sobie okręgu wszelkiej działalności Obozu Wielkiej Polski. Zakazane jest należenie do tej organizacji. Jako powód zakazu wskazane jest to, że spokój, bezpieczeństwo i porządek publiczny były zagrożone przez Obóz Wielkiej Polski.

W uzasadnieniu zakazu stwierdzono między innymi, że członkowie Obozu wzywali do odmawiania posłuszeństwa zarządzeniom władz państwowych. Należy mieć nadzieję, że zakaz ten, świadczący o wielkiej roztrzęsłości, osiągnie zamierzony skutek. Prawie wszystkie demonstracje przeciw ludności niemieckiej, które wciąż wywoływały nowe niepokoje, pochodziły z inicjatywy Obozu Wielkiej Polski”.

## Zbiór zegarów króla Jerzego V.

Dwudziestu czterech zegarmistrzów pracuje obecnie w pałacu Buckinghamskim nad sprawdzaniem, naprawą i oczyszczaniem 160 zegarów należących do słynnej kolekcji, króla Jerzego V. Prace te zajmą około 2 miesięcy, poczem będą poddane sprawdzeniu i naprawie zegary w zamku windsorskim w ilości 360, a następnie w Sandringham, Balmoral

i innych rezydencjach królewskich, znajduje się ogółem 250 zegarów.

Do najcenniejszych okazów należą: mały zegar ofiarowany w prezencie ślubnym przez Henryka VIII Annie Boleyn oraz zegar wykonany we Francji za Ludwika XV przedstawiający głowę murzynki.

## Wspaniałomyślny dłużnik londyńskiego szpitala

Rzadko notowany wypadek wspaniałomyślnej wdzięczności wydarzył się niedawno w Birminghamu. Spełniony przed 18 laty dobry uczynek przyniósł nadzwyczajne owoce.

Oto przed 18 laty wśród rzeszy uwijających się po ulicach chłopców roznosicieli gazet znajdował się też biedny sierota Mac Namara. Chłopiec w swoim podszitym wiatrem palcie przeziębził się ciężko w słotny dzień późnej jesieni i zachorował poważnie. Biednego pacjenta odwieziono do General Hospital.

Leżał tutaj kilka tygodni ale w stanie jego zachodziły coraz to nowe komplikacje, wreszcie orzekli lekarze, że tylko bardzo ciężka i kosztowna operacja może uratować jego życie.

Bezdomny sierota nie mógł nawet marzyć o tem, aby wydestać skądś potrzebne pieniądze, zresztą leżał napół przytomny na łóżku szpitalnym. Mimo to kierownictwo szpitala postanowiło uratować go koniecznie, sprowadziło z Londynu sławnego specjalistę, który przeprowadził operację z nader pomyślnym wynikiem.

Po długiej kuracji chłopiec powrócił zupełnie do zdrowia i z całego serca pragnął odwdziżyć się dobrym ludziom, którzy nim się zaopiekowali.

Mac Namara był pilnym, starannym i przy wielkiej oszczędności zdołał uskładać sobie 1000 funtów. Z tym kapitałem otworzył przed 8 laty małą fabryczkę w której wyrabiał części do radioaparatów.

Powiodło mu się nadspodziewanie; na tym stanowisku okazał wielką inicjatywę i rzetelność i dzisiaj jest dyrektorem naczelnym towarzystwa akcyjnego, które zatrudnia 4000 osób. Skorzystał też z pierwszej sposobności

aby odwdziżyć się swoim dobroczyńcom i zapisał szpitalowi, w którym odbył kurację sumę 2,500 000 funtów szterlingów.

### NIEPOCIESZNY

— Ależ Janie, cóż to znowu? Co wie czór wracasz pijany?  
 — To proszę pana, z rozpaczyny nad moją nieboszką.  
 — A jak to długo potrwa?  
 — Zdaje mi się, że nigdy się nie pocieszę!

### MÓWCA

— Czy ty miałeś już sposobność przemawiać publicznie?  
 — O, tak, owszem.  
 — A co mówiłeś?  
 — Jestem niewinny!

## Tajemniczy napad na robotnika

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Pryncypalnej (Chojny) jacyś nieznani osobnicy dokonali tajemniczej napaści na powracającego z pracy do domu robotnika Stanisława Stawskiego, zamieszkałego przy ulicy Pryncypalnej 11

Napaściny zadali Stawskiego szereg ran tłuczonych głowy, powodując uszkodzenie czaszki oraz rąk

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie, lekarz którego opatrzył rannego poczem przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego

Równocześnie policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami napadu.

## 7 letnia dziewczynka pod kołami wozu pocztowego

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Andrzeja przed posesją 23 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiara którego padła 7 letnia Jadwiga Łuczak, córka lokatora domu przy ul. Andrzeja 44

Dziewczynka przechodząc przez jezdnię wskutek nieuwagi dostała się pod koła wozu pocztowego i doznała zgniecenia kilku żeber oraz kości ręki

Ranną wydobyto w stanie nieprzytomnym z pod kół wozu i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną w stanie groźnym do szpitala Anny Marii.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia czy powożący ponosi winę i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej

## Banknoty z jedwabiu

Obecne przesilenie ekonomiczne wywołało nie tylko znaczny spadek cen jedwabiu japońskiego, ale ograniczyło rynki zbytu edwabu nictwa japońskiego do tego stopnia, że w Japonii zaczęto wyrabiać flagi, sieci rybackie, a nawet worki z nici jedwabnych.

Widocznie jednak pomimo takich środków zaradczych, japończycy posiadają jeszcze nadmiar jedwabiu, skoro ostatnio powstał w państwie Wschodzącego Słońca projekt zastąpienia banknotów papierowych przez banknoty jedwabne.

Naturalnie, projekt ten popierają gorliwie japońscy wytwórcy jedwabiu.

W firmie

# EDMUND WASILEWSKI

Poleca się NA SEZON BIEŻĄCY:

najlepsze materiały na ubrania,  
 suknie, palta, pokrycia futer i

Resztki

z fabr. LEONHARDA i innych

Piotrkowska 152.



# KINOTEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

# ROMANSE CYGANSKIE.

Nast. progr **Kobieta i szpieg**

Od wtorku 4 do dn. 10 października rb. przepiękne arcydzieło dźwiękowe p. t.  
W rolach głównych:  
**Bryn da Helmi J. Childkraut**  
oraz światowej sławy orkiestra cygańska pod batutą Rogego.  
**UWAGA.** Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.  
Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g 3 popoł, w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł  
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI —

JAR — Tip-Top

CYRULIK — Publiczność na scenie — rewja

w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45

MELODRAM — Mąż z grzeczności

## KINA

CASINO — Pogromcy przestworzy

CAPITOL: -- Mistigri

PAN — Cham

CORSO: Buffalo Bill

CZARY — Trader Horn

GRAND-KINO — Dr. Jekyll mr. Hyde

LUNA — Braterstwo ludów

LUDOWY — Żegnaj, Mascote

BAJKA — Spóźniony Romans

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Na Sybir

— dla młodzieży: Wyspa zatop. sk

PALACE — Moskwa bez maski

MIMOZA — Legion ulicy

RAKIETA: — Zew ziemi

PRZEDWIOSNIE — Purpurowa gondola

RESURSA — Romanse cygańskie

SPLENDID: — Człowiek, którego zabiłem

ADRIA — Ją się boję utyć

METRO —

Dyrekcje kin są prośzone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## Szanse na papiery!

WARSZAWA, 4 października 1932 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,70
Belgia	123,90
Holandja	358,38
London	30,80
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,95,5
Praga	26,39
Szwajcaria	172,05
Włochy	45,80
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,9075, — Rubel złoty 4,59 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,61 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	106,50
4 proc. poz. inwestycyjna	99,50
5 proc. poz. konwersyjna	39,25
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	56,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	39,00

### Akcje:

Bank Polski	88,00
Lilipop	13,50
Starachowice	9,15

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych niejednolita Obroty małe.

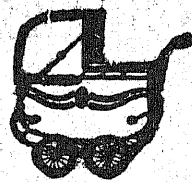
## Przez radio

Łódź, 5 października 1932r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,20	Płyty gramofon.
13,55	Kronika harcerska
14,25	Komun. gospodarczy
16,00	DIALOG dla dzieci starszych p. t. „Czy słyszcieś o sztucznych człowiek u
16,35	Komun dla żeglugi i rybaków
16,40	„Ziemia Krośnieńska”
17,00	Audycja dla nauczycieli muzyki
18,00	Muzyka taneczna
18,55	Rozmaitości
19,20	Skrzynka rolnicza
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Recital skrzypcowy
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Na widnokregu
22,40	Odczyt w jęz. francuskim
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczyk  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
w podwórzu

MŁODY muzyk udziela lekcji na pianinie metodą własną, skróconą. Lekcja 1 złoty Ul. Główna 40 mieszkania 15.

ZAGINEŁA książeczka oszczędnościowa Banku Gosp. podarstwa Krajowego oddział Łódzki Nr. 10965 Hindy Rabinowicz. Książeczkę unieważniam.

ZGUBIONA akcja Kol. Elek. Miejs. 2/8 Nr. 315. Zwrócić za wynagrodzeniem Anny 19 m. 5 fr. Zastrzeżenie zrobione.

### SKLEP

Kazimierz Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

połączone, fildecos skarpetki mekie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

### PENSJONAT

## „USTRON”

W PORONINIE  
pod Zakopanem  
Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

### Dr.

H. Reiterowski

spec. choroby płucne  
Ewangelicka 1. tel. 166  
godziny przyjęć od 3-4 i 7-8

## powrócił.

POTRZEBNE 3-pokojowe mieszkanie w centrum miasta bez odstępnego — Telefon 193-23.

## KURSY HANDLOWE

# I. MANTINBANDA

W ŁÓDZI, UL. PRZEJAZD № 18, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczynają się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólna zbiórka wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11-1 pp. i od 4-8 w. Kierownik kursów: I. MANTINBANDA

Oglašzajcie się w „Prądzie”



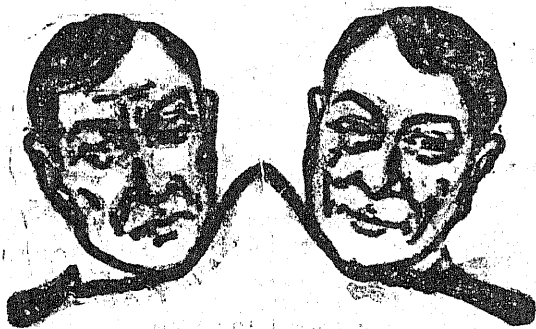
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

# „ZEW ZIEMI”

W rol. główn.: **Leda Gloria i Sandro Salvini**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.



Wpierw Teraz

### Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrąnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, ból w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**  
Oddział 948

## Motory elektryczne

używane okazjnie do sprzedania  
od 1 do 100 Kw.

Przedz. Inz. Elektro-Mech.  
**MAURZYCY R A K**  
Zawadzka 12, telefon 214-11.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
2mna ilości  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
pecjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## Dr. SMOLENSKI powrócił

Choroby wewnętrzne i nerwowe

ul. ANDRZEJA Nr. 5  
godz. przyjęć 9—10 rano i 5—7 pp

## BACZNOŚCI! Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaże

## Dr. med. Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł. i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe. Dla pań **odzielna poczekalnia**  
SAMOCHOD Fiat półciężarowy kryty na chodzie okazjnie do sprzedania Sienkiewicza 34 m 50

## NOWO - OTWORZONY KONCEJONOWANY DOM HANDLOWO KOMISOWY „OKAZJA” PRZEJAZD Nr 8.

**PRZYJMUJE** do komisowej sprzedaży garderobę i obuwie tylko nowe, wszelkie futra, wyroby ze złota i srebra, platery, brzozy, drogie kamienie, brylanty, wszelką biżuterię, zegarki, obrazy, dywany, żyrandole, różne antyki, pianina, fortepiany, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia i pisania, rowery, motocykle, samochody i różne towary.

Otrzymałiśmy **DO SPRZEDAŻY** najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pończoch jedwabnych. Duży wybór obuwia.

## ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

## M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20  
II brama II piętro

## REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, audruty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

„**ESPERO**” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukiery — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

## KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
ROKICIŃSKA 54 — Działalność handlowa 10/16

POLECA:

bieliznę damską  
bieliznę męską  
bieliznę dziecięcą  
bieliznę pościelową

Wyłączna sprzedaż towarów

Polecamy towary mark

Widzewskich, Brak,

**OK**

sekunda i resztek.

o nieznaney dotąd najwyższej jakości

## Oglašzajcie się w Prądzie

Redaktor odp. J. A. Czarnowicz, Wycawca B. Kowalski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiej w Łodzi Al. Kościuszki 41